

Ostatnia droga. O doświadczeniu śmierci jako podróży w wybranych utworach poetyckich Antoniego Langego

Aldona Jankowska

*Nieraz po ziemi błądzę, jak gdyby umarły,
I zda się, że oglądam świat z tamtego brzegu!*

Podobnie jak w poprzednich epokach, podróż w literaturze przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku była rozumiana wielopłaszczyznowo i przez to podlegała wielu interpretacjom.

W zależności od charakteru wędrówki można było mówić o różnych formach, dosłownych i przenośnych, przemieszczania się w czasie i przestrzeni. Istotny z punktu widzenia zakończenia drogi wydawał się zawsze cel, czasem jego brak, który przyświecał wszystkim podróżującym.

W symbolice podróż cechuje się bogactwem konotacji. Jedno z najbardziej oczywistych skojarzeń odsyła do czynności związanej z pokonywaniem pewnej drogi do jakiegoś wyznaczonego miejsca, poszukiwaniem nowych doświadczeń, życiowych mądrości oraz odkrywaniem prawd rządzących światem. Podróżowanie w takim kontekście oznacza etap poznawczy, bliski doświadczeniu naukowemu².

Motyw podróży nie zawsze występował „w izolacji”, lecz był często skontaminowany z dodatkowymi kręgami tematycznymi.

Jeden z nich stanowiła wędrówka pojmowana metaforycznie jako ostatnia droga prowadząca do przekroczenia granicy światów — zejście do krainy umarłych. Peregrynacja sfery pozaziemskiej, dostępnej w momencie śmierci, wiązała się z pragnieniem poznania jej istoty, stanowiącej od zawsze wielką tajemnicę.

1 Cyt. za: A. Lange, XI. *Nieraz po ziemi błądzę...*, [w:] *Rozmyślania i inne wiersze, wybór i wstęp* J. Poradecki, Warszawa 1979, s. 43.

2 W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 331.

Śmierć dla każdego człowieka jest doświadczeniem trudnym. Z biologicznego punktu widzenia stanowi nieodwracalne zatrzymanie wszystkich czynności życiowych, a tym samym koniec ziemskiego żywota³. W literackich przekazach zjawisko to funkcjonuje jako nieodłączny element ludzkiej egzystencji, powodujący lęk, czasem ulgę, a przede wszystkim wzbudzający ogromne zainteresowanie.

Śmierć (w różnych wariantach i zestawieniach) stanowi jeden z ważniejszych tematów literatury okresu Młodej Polski. Średniowieczną wersję makabry zastąpiła w tym okresie upersonifikowana śmierć-piastunka⁴, która wyzwaliała od cierpień natury egzystencjalnej i wprowadzała w stan wyciszenia, uspokojenia — głównie poprzez charakterystyczny gest dłoni kładzionych na skroniach umierającego. Prezentowana wybrana odsłona agonii wiązała się z funkcją przyzwyczajania człowieka do tego, co nieuniknione. Młodopolskie wyobrażenie śmierci osławiającej, będącej kolejnym etapem wielkiej wędrówki, jest przedmiotem refleksyjno-filozoficznej poezji Antoniego Langego.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie doświadczenia śmierci jako podróży związanej z przekraczaniem granic dwóch światów — doczesnego i pozaziemskiego, na przykładzie kilku wybranych utworów poetyckich młodopolskiego twórcy. Analizując poszczególne liryczne teksty jego autorstwa, zamierzam przybliżyć różne warianty peregrynacji zaświatów, przyczyny wędrówki do krainy umarłych, ponadto rozważyć istotę życia w obliczu śmierci i rolę śmierci na linii doczesności.

Poezja Antoniego Langego jest zróżnicowana tematycznie. W jego literackim dorobku znalazły się legendy polinezyjskie i meksykańskie, cykl utworów o religiach Wschodu i filozofii hinduskiej⁵.

Najbardziej bogaty i spójny myślowo jest jednak zbiór wierszy tworzących *Rozmyślania*. Tom Langego należy do niesonetowych cykli lirycznych, z których utwory dotyczą problematyki refleksyjno-filozoficznej⁶. Kanwę tematyczną tego zbioru budują dwa dominujące motywy — śmierci i ob-

3 *Encyklopedia zdrowia*, red. W. S. Gumulka, W. Rewerski, Warszawa 1994, s. 280.

4 Figuracją śmierci w XV i XVI w. był szkielet, natomiast w młodopolskim ujęciu — pozbawiona cech budzących grozę — *Madame Mors*, która stanowiła odwrócenie średniowiecznej wersji *Danse macabre*. Zob. A. Lubaszewska, „Życie — Śmierci doskonałość”. *Młodopolska antropologia śmierci i literacki świat wartości*, Kraków 1995, s. 52–53.

5 J. Prokop, *Antoni Lange*, [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa 1968, s. 423. Zob. także: *Historia literatury polskiej. Młoda Polska*, red. A. Skoczek, cz. 1, t. 7, Bochnia–Kraków–Warszawa 2006, s. 266–271.

6 Bliskie niesonetowej poezji refleksyjno-filozoficznej Langego są *Zamyslenia* Kazimierza Przerwy-Tetmajera, cykl *W ciemności schodzę moja dusza* Jana Kasprzowicza, *Symbole* Wincentego Koraba-Brzozowskiego. Tematyka, motywy, sposób obrazowania bardzo przypominają *Rozmyślania* Antoniego Langego.

kości człowieka w świecie. Rozważania dotyczące życia i chęci przejścia na „drugą stronę” mają charakter osobistych przemyśleń, ujętych w swobodne powiązania⁷.

Chyba żaden z młodopolskich twórców nie zajmował się tak dociekliwie doświadczeniem śmierci jak Antoni Lange. Jego teksty przyrównywano do poezji grobów, określano jako „refleksję mogilną” oraz „rozmowę mistrza ze śmiercią”⁸. Przez wiele lat śmierć była towarzyszką jego życia, a najpiękniejsze głębokie wiersze wyszły spod jego pióra właśnie na jej temat. Pisząc o śmierci, odwoływał się do Biblii, mitologii greckiej, hinduistycznej wiary w wędrówkę dusz, do platońsko-plotyńskiej koncepcji anamnezy i praegstencji⁹.

Cechą charakterystyczną jego utworów jest obecność w nich licznych nawiązań, cytatów, aluzji, stylizacji, parafraz, określanych jako relacje intertekstualne¹⁰.

W tym artykule rozważania na temat śmierci jako podróży będą opierały się na analizie wybranych przeze mnie utworów poetyckich rzeczzonego artysty słowa¹¹.

W wierszu zatytułowanym *Cmentarz* obecny jest motyw wędrówki podmiotu, wielkiej podróży, której miejscem docelowym są mogiły, przywołujące na myśl kres ziemskiego etapu życia człowieka. Już sam tytuł utworu kieruje odbiorcę w pole semantyczne śmierci. Cmentarz jest bowiem miejscem pochówku zmarłych.

Pierwsza strofa przynosi obraz z pozoru sielskiego pejzażu. Rustykalny klimat osiągnięty został za sprawą pojawienia się elementu krajobrazu w postaci „wąskiej drożyny”, krętej i długiej ścieżki, która dynamicznie prowadzi podmiot liryczny w bliżej nieokreślonym kierunku. Cechy konstytutywne, za pomocą których droga ta została opisana, noszą znamiona antropomorfizacji. Ścieżka, przechodząc bowiem w „krętą żmiję”, przyjmuje właściwości gatunkowe płazów. Następnie biegnie wzdłuż linii wertykalnej, wyznaczono-

7 J. Prokop, dz. cyt., s. 424.

8 W. Borowy, *Antoni Lange jako poeta*, [w:] *Studia i szkice literackie*, t. 1, Warszawa 1983, s. 395. Zob.

W. Borowy, *Antoni Lange jako poeta*, [w:] *Dzisiaj i wczoraj*, Warszawa 1934, s. 196–215.

9 M. Mikołajczak, *O miejscu „Rozmyślań” Antoniego Langego w liryce Młodej Polski*, „Ruch Literacki”, R. XL, 1999, z. 4, s. 427.

10 J. Włodarczyk, „Z tej otchłani mi płyną niewiadome głosy”. O „obcych” słowach w poezji Antoniego Langego, „Ruch Literacki” R. XL, 1999, z. 4, s. 413. Antoni Lange przy konstruowaniu cyklu *Rozmyślenia* nawiązywał do twórczości Jana Kochanowskiego, zwłaszcza *Trenów*, oraz tekstów poetyckich Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego.

11 Wybrane utwory poetyckie: *Cmentarz*, *Rozmyślenia*, [wybór:] R. VI. *Chaosiem ciemnym bez rozumnej osi*, R. XI. *Nieraz po ziemi błądzę*, R. XXXIII. *W każdej chwili żywota jesteś w przededniu mogiły*, R. XXXVI. *Nie śmierć to właśnie*, R. XLIX. *Wybudowałem most*, [fragment poematu:] *Beżenna noc*. Większość cytowanych przeze mnie fragmentów pochodzi z wydania: A. Lange, *Rozmyślenia i inne wiersze*, dz. cyt.

nej przez opozycję góra – dół. Takie zagospodarowanie przestrzeni odsyła do symboliki „góry” i „dolu”, stanowiących konotacje kulturowych wyobrażeń nieba i piekła¹². Zestawienie drogi ze żmiją, której przymiotami są zwinność i szybkość, sprawia, że uwaga odbiorcy skierowana jest na zmienność trajektorii ścieżki. Czasowniki podkreślają dynamizm zmieniającego się krajobrazu, który „drożyna” okala:

Wije się, wije wąska drożyna
Na długie wiorsty wije —
To w dół się spuszcza, to w górę wspina —
Wije się w krętą żmiję.

Żmiją się kręci w zielonych lanach
I w łąki się zanurza:
Na wiorst kilkoro znika w tumanach,
Wije się wokół wzgórze.

(*Cmentarz*, w. 1–8)¹³

Ujawniane stopniowo, poniekąd w sposób łańcuchowy, kolejne elementy krajobrazu tworzą coraz dokładniejszy obraz rzeczywistości. Mamy do czynienia z liryczną kompozycją szkatułkową, gdzie poszczególne części wykreowanej scenerii odsłaniają następne, które łączą się w całość, wywołując u odbiorcy niepokój.

Sposób budowania świata poetyckiego przebiega w kierunku dośrodkowym, w głąb, prowadząc na miejsce ostatecznego spoczynku. Epitety *czarne krzyżę, umarłych plemię, milczenie cmentarne* odsyłają do świata pozagrobowego, przypominającego mityczny Hades.

Poczynając od pierwszej strofy, w całym wierszu motywem przewodnim jest kręta i zmieniająca swój bieg droga. Dzięki dokładnemu obrazowaniu odbiorca „krok po kroku” zbliża się do celu, jakim jest odkrycie cmentarza, który jednoznacznie kojarzy się ze śmiercią i przemijaniem wszystkiego, co doczesne. Można odnieść wrażenie, że ludzkie dokonania podejmowane

12 Symbole wertykalne przeciwstawiają to, co jest wysoko: niebo oraz gwiazdy, temu, co znajduje się „na dole” — ziemia i pod nią — świat podziemny. Niebo jest wzorem dla świata, gdyż stanowi ono miejsce przebywania osób świętych i dobrych, będących dla ludzi ideałem godnym naśladowania, jest także celem, gdyż to miejsce ostatecznej szczęśliwości i spełnienia. Piekło natomiast jest symbolem negatywnych wartości, gdzie przebywają pierwiastki będące źródłem zła lub jego uosobieniem. Czasami niebo przeciwstawione światu podziemnemu symbolizuje życie. Zob. J.F. Jacko, *Struktura symboli wertykalnych a ich rola w komunikacji międzykulturowej i w zarządzaniu*, [w:] *Religion in the Time of Changes*, red. E. Klima, Łódź 2005, s. 176–194.

13 Cyt. za: A. Lange, *Poezje*, Kraków 1898, cz. 2, s. 69.

w ciągu życia prowadzą, jak ta droga, tylko do śmierci. Tytułowy cmentarz stanowi ziemski wyznacznik końca doczesnej wędrówki.

„Kręta drożyna” pełni niejako funkcję przewodnika oprowadzającego po ziemi, wskazującego na elementy przemijające doczesnego świata, kierującego do miejsca wykraczającego poza znane rejony, gdzieś w dal.

Występuje również w roli boginki przeznaczenia, która przydziela los każdemu człowiekowi i jego „wstęgę przędzie”¹⁴:

Idź po tej wąskiej — krętej drożynie,
Co w dal swą wstęgę przędzie:
Las, pole, łąka z oczu ci zginie,
Lecz cmentarz widać wszędzie.

(*Cmentarz*, w. 17–20)¹⁵

Wyobrażeniowa, hipotetyczna sytuacja własnej śmierci i błędzenia *post mortem* po świecie żyjących stanowi poetycką oś tematyczną utworu XI. *Nieraz po ziemi błądzę, jak gdyby umarły*, należącego do cyklu *Rozmyślania*.

Podmiotowi wydaje się, że ogląda doczesność z perspektywy zupełnie innej — człowieka, który przebywa w zaświatach. Zmiana perspektywy powoduje, że świat ziemski widoczny jest z pewnego dystansu emocjonalnego i przestrzennego zarazem.

Oglądanie z góry tego, co dzieje się w świecie, pozwala na obiektywny osąd praw nim rządzących. Ludzie i rzeczy — jego materialne i nietrwale składniki, poddane obserwacji wydają się znaczyć mniej. Oddalenie geograficzne, ale i mentalne ziemi od „tamtego brzegu” jest na tyle duże, że nie można dokładnie określić, gdzie i w jakiej odległości ziemia ta się znajduje. Tym, co przykuwa uwagę odbiorcy, jest wrażenie ciągłego ruchu, przemieszczania się w wyznaczonej czasoprzestrzeni:

Nieraz po ziemi błądzę, jak gdyby umarły,
I zda się, że oglądam świat z tamtego brzegu:
Ziemia gdzieś — jakąś oddal — w oku mym zalega,
A ludzie gdzieś pode mną błądzą niby karły.

(R. XI: *Nieraz po ziemi błądzę...*, w. 1–4)

Podmiot zdradza odbiorcy swoją największą fantazję — pragnienie zobaczenia, co kryje się po drugiej stronie życia. Urzeczywistnienie tego

14 W mitologii boginkami przeznaczenia były Mojry. Przydzielały one los każdemu człowiekowi. U Homera występowała tylko jedna, natomiast u Hezjoda były trzy: Kloto — przędła nić żywota, Lachesis — przydzielała los i strzegła nici, oraz Atropos, która nić przecinała. Zob. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 784.

15 Cyt. za: A. Lange, *Poezje*, dz. cyt., s. 69.

marzenia — i jednocześnie celu wyprawy — wiązałoby się z dostąpieniem zaszczytu zdobycia informacji na temat istoty bytu. Stanowiłoby asumpt do większych możliwości poznawczych i dałoby odpowiedź na filozoficzne pytanie o sens doczesnej i pośmiertnej egzystencji. Proces poznania bliski jest tu objawieniu, iluminacji — przecież chodzi o pozyskanie wiedzy absolutnej:

Roję, że mi zaświaty nagle się otwarły —
I nagle w jasnowidztwie dusza ma spostrzega,
Czym jest byt, czym jest bytu alfa i omega¹⁶ —
Aż mi człowiecze sprawy na proch się zatarły!

(R. XI: *Nieraz po ziemi błądząc...*, w. 5–8)¹⁷

Ze względu na to, że świat wydaje się enigmatyczny, szczególnego znaczenia nabiera dążenie człowieka do odkrycia tajemnicy, którą jest ten świat owiany. Możliwość najpełniejszego poznania osiągnięta zostanie podczas zgonu, wtedy też „śmierć zasłonę odchyli i pokaże to, co niepojęte było w owej chwili”¹⁸.

W utworze XXXIII: *W każdej chwili żywota* podmiot liryczny wyraża przekonanie mówiące o tym, że życie, doczesne przebywanie człowieka na ziemi i, jest w istocie tylko chwilowym przystankiem na drodze wiodącej ku śmierci, to stan zawieszenia, oczekiwania na kres żywota. Dlatego też, mając na uwadze zawsze spełnioną obietnicę przejścia w inny wymiar, przekroczenia granicy światów — dużego znaczenia nabiera imperatyw odpowiedniego przygotowania się do tej ważnej, nieuniknionej podróży w zaświaty. To napomnienie jest swego rodzaju poetycką formą „sztuki dobrego umierania”, skierowaną do „ty” lirycznego — człowieka mającego status „wieczystego więźnia”:

W każdej chwili żywota jesteś w przededniu mogiły,
Jako wieczysty więzień, co kosy czeka śmiertelnej;
Czuwaj! Przygotowany bądź — i wszystkie siły
Zbieraj, byś stanął wobec niej — nieskazitelny.

(R. XXXIII: *W każdej chwili żywota...*, w. 1–4)

Człowiek, świadom swojego losu, którego wyrazem jest podjęcie koniecznego trudu rozstania się z dobrami doczesnymi, odczuwa jednak smutek i nostalgię z powodu nieuchronności strat materialnych:

16 *alfa i omega* — pierwsza i ostatnia litera greckiego alfabetu; w symbolice oznacza początek i koniec, niewzruszony autorytet. Zob. W. Kopaliński, *Słownik mitów...*, dz. cyt., s. 32.

17 Cyt. za: A. Lange, *Rozmyślania i inne wiersze*, dz. cyt., s. 43.

18 Cyt. za: tamże, s. 71.

I ogląda skazaniec, jakie to skarby zatracą
I co mu niegdyś się zdało liche i obojętne —
Teraz ma tajemnicze kolory odświeżone
I marzeniem, wspomnieniem, tęsknotą się w oczach wyzłaca.

(R. XXXIII: *W każdej chwili żywota...*, w. 9–12)

Przeznaczeniem wszystkich żyjących jest aprioryczne wręcz „wejście na most”, prowadzący do krainy zaświatów. Mamy do czynienia niejako z przeniesieniem na grunt młodopolski średniowiecznego motywu *vado mori*, przypominającego o przemijalności, kruchości ludzkiego żywota i konieczności kierowania się w życiu zasadami dekalogu:

Tak my ciągle wchodzimy na jakiś most skaźców
I opuszczamy cudowne jakieś weneckie pobrzeża —
I płyniem w nicość jutra do tych krańców,
Gdzie cała przeszłość w złote słońca się rozszerza.

(R. XXXIII: w. 13–16)¹⁹

Figura mostu znajduje swoje uzasadnienie w poglądach filozoficznych Langego. Struktura świata, w wyniku przekształceń i rozwoju cywilizacji, stała się dychotomiczna, została podzielona na dwie przeciwstawne części — ziemską i pozaziemską²⁰. Pierwotnie stanowiła jedność. Analogicznie człowiek — składa się z duszy i ciała. Dlatego też most ma znaczenie łączące, scalające obydwa bieguny²¹.

Zaobserwowany dualizm stał się powodem odczuwania lęku wynikającego ze świadomości rozdwojenia rzeczywistego świata, a w nim — człowieka. Restrykcyjny podział między sferami uniemożliwiał drogę komunikacji. Most w tym kontekście symbolizuje zatem nadzieję na przywrócenie zerwanej łączności między dwoma brzegami oznaczającymi trudne życie i radosną śmierć²²:

Wybudowałem most
I dwa złączyłem brzegi rzeczne,
Iż mogłem wprost

19 Cyt. za: tamże, s. 74.

20 Według poglądów Langego, ostatecznym celem poznawczym człowieka jest uchwycenie świata jako tego, co jedno, niepodzielne i nieruchome. Por. B. Szymańska, *Poeta i nieznanne. Poglądy filozoficzne Antoniego Langego*, Wrocław 1979, s. 48.

21 Na temat podróży jako źródła poznania zob. G. Legutko, „*Śmierć jest to podróż nad wszystkie podróże*”. *Antoniego Langego wędrówka ku źródłom*, [w:] *Podróż i literatura 1864–1914*, red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2008, s. 495 i in.

22 Struktura świata, w którym człowiek działa, samo pojęcie życia wyklucza możliwość doskonałego poznania jego istoty. Ale można próbować dotrzeć poznawczo do tego drugiego świata, „prawdziwego”, tego, który znajduje się poza życiem, działaniem i zmianą — do Absolutu. Zob. B. Szymańska, *Poeta i nieznanne*, dz. cyt., s. 44.

Z tej strony iść w jutro bajeczne...
Zostały za mną kresy ciemne,
[...] Ale, choć mi ich żal,
Muszę płynąć w dal —
W te krainy niepojemne...

(R. XLIX: *Wybudowałem most...*, w. 1–5, 8–10)²³

Możliwość przemierzania drogi do miejsca docelowego wydaje się wewnętrznym głosem podmiotu, dla którego już samo pokonywanie odległości stanowi prawdziwy sens życia. Perspektywa znalezienia się „po drugiej stronie” jest pozytywnie wartościowana, w porównaniu do życia na ziemi, będącego jedynie udręką. Stoicką postawę podmiotu wobec przeznaczenia tłumaczy jego ciągly ruch oraz gotowość do dalszej wędrówki.

Bezokolicznikowa forma werbalna *płynąć*, neutralna wobec kategorii czasu, poprzedzona czasownikiem modalnym *muszę* wskazuje na trwanie w postanowieniu oraz powszechność czynności polegającej na kierowaniu się do przodu, ku niezbadanym, tajemniczym przestrzeniom.

Chęć podjęcia wędrówki wynika z pragnienia wyzwolenia się spod ciężaru doczesności. Jednak to nie tyle ucieczka, co wybawienie człowieka od dalszych cierpień, wreszcie to nadzieja na nowe, zupełnie inne od dotychczasowego życie.

W rozważaniach nad sensem istnienia i promesą śmierci, będącej finałem pewnego etapu podróży człowieka, okazuje się, że kres wcale nie jest końcem, a początkiem. Życie natomiast przypomina agonię — cechuje je stagnacja. Takie swoiste przewartościowanie, odwrócenie porządków wyrażają słowa zawarte w wierszu R. XXXVI: *Nie śmierć to właśnie*:

Nie jest życiem ta życia jawa,
już to śmierć przez pół...
A nie jest śmiercią owa białokrwawa
mara, dzierżąca miecz i krzyż:

(R. XXXVI: *Nie śmierć to właśnie*, w. 7–10)

Życie doczesne jest tylko niedoskonałym modelem tego drugiego, wyższego żywota, usytuowanego gdzieś daleko — w wyobraźni, marzeniach i w myślach. Stąd nieustanne pragnienie:

Chcesz się wyrwać z życia kleszczów,
a przecież nie zginąć,
lecz płynąć i płynąć
do krain czystych,
do wniebowziętych
duchów świętych...

(R. XXXVI: *Nie śmierć to właśnie*, w. 14–19)

23 Cyt. za: A. Lange, dz. cyt., s. 94.

Prowadząc rozważania na temat śmierci w kontekście podróży, podmiot mówiący w wierszu Langego zdaje sobie sprawę, że jest ona towarzyszką, marzeniem, stanem docelowym — tak naprawdę inną formą życia i lepszej przyszłości. Prawdziwe, pełne istnienie człowieka możliwe jest tylko po przekroczeniu granicy światów:

Bo w życiu tyle śmierci jest, ile mogiły,
że w śmierci roim nowe życia przemienienie,
jakiś byt archanielski, czystszy, podobłoczny,
promienniejszy od śmierci, ale nie tak mroczny,
jak to nasze pólstnienie na okręgu ziemskiej bryli.

(R. XXXVI: *Nie śmierć to właśnie*, w. 28–33)²⁴

Doświadczenie śmierci jako dopełnienia życia stanowi podstawę światopoglądu Langego. Poeta podkreśla moment przejścia do krainy zaświatów. To wizja daleka od przyziemnego bytowania, zaakcentowane zostaje wejście w stan wyższy, wolny od negatywnych oznak ziemskiej codzienności, wreszcie to kolejny etap wędrówki i aktywności człowieka.

Wszystkie podejmowane na ziemi działania wydają się bezzasadne, pozbawione wyższej idei. Brak im racjonalnego związku przyczynowo-skutkowego. Cel, który jest trudny do zwerbalizowania, i siła, której nie można łatwo wytłumaczyć, prowadzą nieświadomie ku odległym przestrzeniom:

Chaosiem ciemnym bez rozumnej osi
Zda ci się twoja na ziemi robota:
Moc tajemnicza w dale cię unosi,
Cel tajemniczy we mgle ci migota.

(R. VI: *Chaosiem ciemnym bez rozumnej osi*, w. 1–4)

Śmierć, według poety, daje nadzieję na odkrycie tajemnic ludzkiej egzystencji oraz na zrozumienie sensu przeznaczenia:

Lecz kir mogiły i całun śmiertelny
W logiczną całość powiążą ci życie.

(R. VI: *Chaosiem ciemnym bez rozumnej osi*, w. 19–20)²⁵

Życie człowieka na ziemi wydaje się wyraźnie ograniczone, dlatego też niezwykle ważna jest możliwość oderwania się od tej przytłaczającej rzeczywistości, osiągnięta z chwilą przekroczenia granicy bytów. Dążenie podmiotu w wierszach Langego bliskie jest doświadczeniu śmierci. Chęć wy-

24 Cyt. za: tamże, s. 79.

25 Cyt. za: A. Lange, *Rozmyślania i inne wiersze*, s. 36.

zwolenia się stanowi rodzaj wewnętrznego głosu, odgórnej i powszechnej zasady, wyrażonej w słowach poematu *Bezsenna noc*:

Oderwać się od bytu — w szerokie przestwory
Ulecieć — jako lecą bezcielesne twory:
Oto pragnienie ducha — tak śmierci pokrewne,
Że zda się żądzą grobu. Lecz dola ma taka,
Że muszę w nieskończoność płynąć wzorem ptaka.

(*Bezsenna noc*, w. 46–50)²⁶

Pojawia się w tym fragmencie motyw rozdwojenia, oddzielenia duszy od ciała, do którego dochodzi w chwili śmierci. Podróż w zaświaty daje możliwość nie tylko wyzwolenia się spod ciężaru doczesności, lecz przede wszystkim to okazja do poznania wyższych prawd. Zatem wędrówka-śmierć to wyobrazeniowa wyprawa po ostateczną mądrość, zrozumienie sensu własnej egzystencji oraz praw rządzących „po tej i tamtej stronie” bytu.

Ten szczególny rodzaj podróży najdłuższej, najbardziej tajemniczej, budzącej lęk z powodu niepoznawalności jej charakteru stanowi jednak „sens życia”. W takim ujęciu śmierć nie jest końcem, przeciwnie — to doświadczenie jednoznaczne z trwaniem oraz istnieniem. Poeta, pisząc „życie — śmierci doskonałość” oraz „śmierć jest to podróż nad wszystkie podróże”, próbuje zmienić negatywne i pełne trwogi nastawienie człowieka do niej.

Zabieg „oswajania śmierci” jest typowy dla młodopolskiej tanatologii, gdzie stworzenie upersonifikowanego wyobrażenia *Madame Mors* było odpowiedzią na strach wynikający z kruchości ludzkiego życia.

Motyw podróży, wędrówki ma wiele sposobów realizacji. Jednym z nich jest rozumienie doświadczenia śmierci jako swoistej wyprawy, podczas której dochodzi do przekroczenia granicy dwóch światów: doczesnego i pozagrobowego.

Z przeprowadzonej analizy kilku wybranych przeze mnie utworów poetyckich autorstwa Antoniego Langego wynika, że śmierć jako podróż stanowi zaprzeczenie kresu żywota ludzkiego. To kolejny, po chwilowym, bo ziemskim, etap wędrówki człowieka. Podróżowanie w kierunku „drugiego brzegu” ma wartość poznawczą. Stanowi wyobrazeniową i mentalną formę dotarcia do istoty życia i śmierci. To w chwili śmierci najlepiej poznaje się życie.

U Langego celem wędrowania jest znalezienie odpowiedzi na fundamentalne pytania dotyczące egzystencji człowieka.

26 Cyt. za: A. Lange, *Rozmyślania i inne wiersze*, dz. cyt., s. 199.

Przestrzeń, w której porusza się *homo viator* w tekstach poetyckich Antoniego Langego, jest bezgraniczna. Podmiot liryczny pokonuje swoją drogę w różnych kierunkach, jednak zawsze stara się iść do przodu, czasem błędzi zawiłą ścieżką, podąża szlakiem, który może sprowadzić go na bezdroża. W zależności od kierunku, w którym się porusza, wybiera odpowiedni sposób przemieszczania się: chodzi, biegnie lub płynie.

Bibliografia:

A. Lange, *Poezje*, cz. 2, Kraków 1898.

A. Lange, *Rozmyślenia i inne wiersze*, wybór i wstęp J. Poradecki, Warszawa 1979.

W. Borowy, *Dzisiaj i wczoraj*, Warszawa 1934.

W. Borowy, *Studia i szkice literackie*, t. 1, Warszawa 1983.

Encyklopedia zdrowia, red. W. S. Gumulka, W. Rewerski, Warszawa 1994.

Historia literatury polskiej. Młoda Polska, red. A. Skoczek, cz. 1, t. 7, Bochnia–Kraków–Warszawa 2006.

W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003.

W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990.

Literatura okresu Młodej Polski, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa 1968.

A. Lubaszewska, „Życie — Śmierci doskonałość”. *Młodopolska antropologia śmierci i literacki świat wartości*, Kraków 1995.

M. Mikołajczak, *O miejscu „Rozmyślań” Antoniego Langego w liryce Młodej Polski*, „Ruch Literacki”, R. XL, 1999, z. 4.

Podróż i literatura 1864–1914, red. E. Ihnatowicz, Warszawa 2008.

Religion in the Time of Changes, red. E. Klima, Łódź 2005.

B. Szymańska, *Poeta i nieznane. Poglądy filozoficzne Antoniego Langego*, Wrocław 1979.

J. Włodarczyk, „Z tej otchłani mi płyną niewiadome głosy”. O „obcych” słowach w poezji Antoniego Langego, „Ruch Literacki” R. XL, 1999, z. 4.